GAZETA LWOWSKA.

Sobota **N^ro. 11.** 26. stycznia 1839.

P r z e g l ą d a r t y k u ł ó w.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Z odbytéj także w roku bieżącym na korzyść ubogich sprzedaży biletów uwalniających od życzeń Nowego Roku, wpłynęła kwota 916 zr. 21 kr. m. k.

Summa ta rozdaną została po między 314 prawdziwie potrzebnych rodzin, wykrytych przez landwójtów za porozumieniem się z przynależącymi do tego proboszczami a przez komisyję instytutu ubogich godnemi wsparcia uznanych. Rozdawano w ilościach od 1 zr. do 10 zr. m. k. według potrzeb ubóstwa, a to w obec dwóch obywateli miejskich i jednego magistratualnego urzędnika.

Donosząc o tém do powszechnéj wiadomości, nie omieszkuje się zarazem szlachetnym dawcom, jakoteż kupcowi miejskiemu, panu Jérzemu Benedyktowi Lewińskiemu, który również jak przeszłego roku biletów uwalniających od powinszowań bezpłatnie dostarczył, a przez to dochód dla ubogich przeznaczony podwyższył, imieniem tychże wyrazić podziękowania. — D. 22go stycznia 1839.

Jest to rzecz pocieszająca widzieć, że umnietwo lekarskie w Galicyi coraz większy uzyskuje stopień doskonałości i przekonać się, że i my posiadamy mężów, którzy są zaszczytem swego zawodu i monarchii, w dowód czego nowozawiązane c. k. towarzystwo lekarzów w Wiédniu, na którego czele znajdują się najuczeńsi mężowie naszego cesarstwa, uznając wziętość galicyjskich lekarzów, mianowało niektórych członkami korrespondującymi, jako to: 1.) Pp. Babla z Fronsbergu Franciszka, c. k. radzcę, prof. terapii i kliniki, tudzież pierw. lekarza szpitalu lwowskiego. — 2.) Boczkowskiego, c. k. lekarza żup w Wieliczce. — 3.) Friedländera Joachima, praktykującego w Brodach. — 4.) Gloisnera Jana, c. k. prof. nauk przygotowawczych. — 5.) Goebla Józefa, praktykującego we Lwowie. — 6.) Haindla Ant., c. k. prof. anatomii we Lwowie. — 7.) Horwitza Nathana, praktykującego w Tarnopolu. — 8.) Kargera, c. k. radzcę i lekarza sztab. we Lwowie. — 9.) Kellermana, c. k. lekarza obwodu tarnowskiego. — 10.) Krattera, c. k. lekarza obwodu złoczowskiego. — 11.) Lyro, c. k. lekarza obwodowego. — 12.) Massocha, c. k. radzcę, wysłużonego prof. we Lwowie. — 13.) Mossinga Józefa, c. k. lekarza obwodu tarnopolskiego. — 14.) Neuhausera Franc., piérwszego lekarza szpitalu lwowskiego. — 15.) Rappaporta Jakóba, praktykującego we Lwowie. — 16.) Ressiga Ignacego, c. k. lekarza obwodu stryjskiego. — 17.) Rohrera, c. k. lekarza obwodu wadowickiego. — 18.) Zachara, c. k. lekarza obwodowego. — 19.) Seidla, c. k. lekarza obwodowego. — 20.) Sławikowskiego Ant., okulistę i nadzwyczajnego prof. we Lwowie. — 21.) Stechera z Sebenitzu Ferdynanda, dyrektora szpitalu lwowskiego. — 22.) Strańskiego Karola, c. k. radzcę gub., referenta wydziału zdrowia i protomed. we Lwowie. — 23.) Żerdzińskiego Adalberta, c. k. prof. teoret. med. we Lwowie.

— *Z Wiédnia.* —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 16go stycznia b. r. nadwornemu radzcy powszechnéj kamery nadwornéj, Janowi de Platzer, za uchyleniem się tegoż od służby publicznéj, uznając jego długoletnie, wierne i odpowiedne zasługi, raczył najłaskawiéj, jako znak Swojego

)(

najwyższego zadowolenia, nadać kawalerski krzyż austryjacko-cesarskiego orderu Leopolda, a w miejsce tegoż mianował rządowego radzcę Wincentego Schwabe, referentem powszechnéj kamery nadwornéj.

Magistrat król. głównego miasta Pragi, nadał Adolfowi Bäuerle, redaktorowi wiedeńskiéj *Theater-Zeitung*, honorowe obywatelstwo, uznając jego zasługi, jakie zjednał sobie przez czynne i skuteczne usiłowania ku wsparciu unieszczęśliwionych mieszkańców wielu obwodowych miast czeskich. — Podobnież magistrat miasta Szlakienowa w Czechach nadał mu także prawo obywatelstwa.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Pisma angielskie z d. 7go stycznia zawiérają wiadomości z Lizbony pod dniem 31. grudnia: Poseł hiszpański, p. Perez de Castro, którego niedawno mianowano prezydentem rady w Madrycie, miał d. 10go stycznia opuścić Lizbonę, dla udania się na swoję posadę. Dochody z cła w Lizbonie i Oporto, stanowiące obecnie prawie jedyne źródło finansów rządu, ku końcu zeszłego roku znacznie się umniejszyły. — Pomiędzy miguelistowskimi gerylasami a wojskiem Królowéj, zachodzą po prowincyjach ciągle małe utarczki, lecz wypadek ich nie miał dotychczas żadnéj wagi. — Jenerał-major baron Alcobaca w miejsce hrabi das Antas mianowany jest gubernatorem w Oporto i już rozpoczął swoje urzędowanie.

Hiszpanija.

Allgemeine Zeitung zawiéra następujący list korespondenta swojego z Madrytu z d. 2go stycznia: »Rząd hiszpański posłał przez nadzwyczajnego gońca notę do Paryża, skarżąc się w najdobitniejszych wyrazach na postępowanie kapitana, stojącego w porcie Malagi francuzkiego brygu wojennego *l'Aigle*. Donosiliśmy już, że kapitan ten nie chciał usłuchać wezwania jenerała Palarea, by do Alhucemas płynął i oświadczył nawet, iż od rządu swojego otrzymał nakaz, by jak najściślejszą względem obu wojnę prowadzących »partyj« zachowywał neutralność. Ministeryjum hiszpańskie poleca teraz zapytać się w Paryżu, czy Król Francuzów w istocie za »partyję« uważa część narodu hiszpańskiego, która córkę Króla Ferdynanda za Królowę Hiszpanii uznała i czy stawia ją na równi z karlistami. — Alhucemas zostało znowu zajęte przesłaną z Malagi kompaniją krystynistowską. — Van Halen stał d. 26go grudnia w Daroca, Mir w Carinena a jenerał Ayerbe wyruszył do Moliny, dla odebrania wysłanego z tąd do Arragonii transportu 14,000 mundurów, który margrabia de las Amarillas brygadą eskortuje.«

Według innych wiadomości z Madrytu z dnia 3go stycznia, jenerałowie Narvaez i Cordowa uczynili krok, wzniecający powszechne zadziwienie. By ujść procesu wytoczonego przeciw nim za wypadki sewilskie, udają się za granicę. Mówią że do Gibraltaru popłynęli.

Dziesięć tysięcy nadesłanych z Anglii karabinów wysadzono na ląd na brzegach Walencyi. Cabrera zabrał je dla uzbrojenia swych ludzi.

List z Bajonny donosi o zupełném rozprószeniu munagorystów na granicy francuzkiéj. Większa część zbiegła do Don Carlosa, reszta udała się do Francyi; między ostatnimi znajduje się ich naczelnik Munagorry.

Sentinelle des Pyrenées zawiéra wiadomość, że dwóch członków parlamentu angielskiego, pp. Fector i Borthwick, dnia 3go b. m. przybyło na dwór Don Carlosa w Azcoytia, gdzie ich jak najuprzejmiéj przyjęto.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

O'Connell na ostatniém zgromadzeniu poprzedniczego związku przemawiał za lordem Durham. »Hrabia Durham (rzekł on) jest teraz głową polityczną radykalistów trzech królestw, i lubo jestem za zasadą powszechnego prawa wyborów, lubo jestem wyraźnym jego obrońcą, jest to wszelako tylko moje osobiste polityczne zdanie i nie chcę związku do tego zobowiązywać; raczéj biję czołem przed lordem Durham, jako przewodzcą radykalistów, który prawo wyborów tylko na wszystkich właścicieli domów rozciągnioném miéć pragnie; zgadzam się chętnie z planem jego i podejmuję się jak najszczeréj i najprzychylniéj wspiérać go pod względem politycznym.«

Według dziennika *Globe* przychody państwa w upłynioném ostatniém ćwierć-roczu pomyślnie wypadły. Przewyżka wynosi 150,000 do 200,000 funt. szterl.

Morning-Herald donosi, że od niejakiego czasu znaczną ilość złota i srébra w gotowiźnie z portów angielskich na ląd stały wywożą.

Francyja.

Moniteur Parisien z d. 11. b. m. pisze: »Izba dnia wczorajszego, większością 216 przeciw 209 głosom, przyjęła poprawkę pana Amilhau, która pierwszy paragraf adresu zmodyfikowano. Dzieło komisyi zatém, mimo gorliwości, co mówię rozjątrzenia się naczelników koalicyi, ponio-

sło cios piérwszy. Wszystkie opozycyje połączone razem, legitymiści, republikanie, lewa strona, przyjaciele pana Thiers, zbiegi z prawego środka, nie byli w stanie podać równowagi przyjaciołom ministeryjum.«

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 11. b. m. miało się odbyć głosowanie na drugą część poprawki pana Amilhau. — Oprócz téj poprawki udzielono izbie na posiedzeniu z d. 10. jeszcze następujących dwóch poprawek: Do §. 4. przez pp. L. de Jussieu, Debelleyme i de la Pinsonniere: *) »Zawiadamiasz nas N. Panie, że »wojsko austryjackie opuściło Romaniją i że na»sze z Ankony wyszło. Francyja przyspieszywszy »obecnością swoją koniec obcéj interwencyi w pań»stwach Stolicy Świętéj, któréj niepodległość »w wysokim stopniu nas obchodzi, dała nowy »dowód poważania traktatów i owéj prawości, »która wielkiemu narodowi przystoi.« — Do §. 13. poprawka przez pana Jollivet. Po wyrazach: »wychowany, podobnie ojcu swojemu w po»ważaniu naszych instytucyj«, dodać: »udowodni »owo dla Francyi poświęcenie się, jakiego W. K. »Mość wraz z familiją Swoją tak szlachetny da»jesz przykład.« Przyjęciem poprawki téj usunięteby dotknięte przez komisyję wspomnienie o początku obecnéj dynastyi i o wszechwładztwie ludu.

Gdy na początku posiedzenia izby deputowanych z d. 11. stycznia zabierano się głosować na drugą część poprawki pana Amilhau, ściągającą się do stosunków zagranicznych, na żądanie samego wnioskodawcy wstrzymano głosowanie nad tém aż po rozpoznaniu wszystkich pytań polityki zagranicznéj. — Przystąpiono zatém do trzeciego paragrafu projektu do adresu, który Belgii się dotyczé i brzmi jak następuje: »W. K. »Mość masz ufność, że rozpoczęte znowu w Lon»dynie konferencyje użyczą pokojowi Europy i »niepodległości Belgii nowéj rękojmi. Szczére »ożywia nas życzenie dla ludu belgijskiego, »z którym równość zasad i interesów ściśle nas »kojarzy. Izba oczekuje końca układów.« — P. Lanner wniósł, by koniec paragrafu tego w sposób następujący odmieniono: »Izba oczekuje z zaufaniem końca układów.« — Gdy kilku mowców przemawiało za i przeciw téj poprawce, a mianowicie p. Mauguin, powstający mocno na politykę ministeryjum, która Hiszpaniję oddaje w ręce Don Carlosa a Belgiję poświęca, przy głosowaniu przyjęto poprawkę 216 głosami przeciw 212. Na sam zaś paragraf miano głosować na następném posiedzeniu.

*) Jak wiadomo trzej ministeryjalni członkowie komisyi adresowéj. (Projekt komisyi do adresu umieściliśmy w N. 8. pisma naszego z d. 19. stycznia.)

Izba parów na posiedzeniu swojém z d. 8go stycznia mianowała komisyje do wniosków do ustawy, wniesionych przez ministrów na przeszłém posiedzeniu. Do komisyi pod względem literackiéj własności wybrano pp. Bertin-Devaux, księcia de Broglie, Cousin, Karola Dupin, Kératry, barona Thenard i Villemain.

Gdy członkowie izby deputowanych dnia 9go stycznia przybyli w masie do Tuileryjów, dla okazania Królowi żalu z powodu śmierci córki jego, Królewnéj Maryi, takowy tylko o kilka minut piérwéj będąc o tém zawiadomiony, pospieszył do sali tronu, gdzie go otaczali Królestwo Ichmość Belgijscy i rodzina królewska. Król nie miał czasu przywdziać munduru i przybył w czarnym fraku; Królewny były w grubéj żałobie. »N. Panie! oto jest izba, cała izba!« rzekł p. Dupin; z rozrzewnienia nie mógł więcéj przemówić. Król odpowiedział kilku przerywanemi ale tkliwemi wyrazami i tym dowodem udziału zdawał się być mocno wzruszonym; Królowa płakała. Konstytucyjna opozycyja w zupełności przybyła; p. Royer-Collard piérwszy raz od czasu rewolucyi lipcowéj pokazał się w Tuileryjach. Deputowani przechodzili pojedyńczo po przed JKMości; p. Mauguin był ostatnim. »Dziękuję WPanu za krok ten« rzekł Król wstrzymując go; »mocno tém wzruszony jestem; powiedz to WPan izbie. — Także izba parów składała Królowi żal swój d. 10. stycznia.

Marszałek Soult dawał d. 8go b. m. wielki objad, na który zaproszeni byli pp. Thiers, Dupin i Passy.

Depesza telegraficzna donosi o zawinieniu do Brestu d. 8. b. m. brygu *le Voltigeur*, dowodzonego przez pana Ollivier. Statek ten wiezie z Hajty dwóch wysłańców rządu i 350,000 fr. na rzecz długu.

Pismo republikańskie *Bon Sens* przestało dziennie wychodzić i na przyszłość wydawane będzie tylko raz w tydzień.

Na posiedzeniu d. 3go stycznia proces pana Gisquet został nareszcie skończony. Na posiedzeniu tém adwokat jeneralny p. Plougoulm obszerną miał mowę, którą pod względem treściwości i dokładności gazety tutejsze bardzo chwalą. Dowiódł, że pan Gisquet nigdzie i nigdy karygodnych nie miał zamiarów, że się moralnych, może jeszcze cięższych błędów dopuścił, że wszelako te pod forum sądów świata nie mogą być pociągnięte. Po przeszło jednogodzinnych obradach przysięgli nareszcie następujący wydali wyrok: Gerant Messagera, p. Brindeau, zostaje uznany winnym, ponieważ panu Gisquet zbrodnią przekupstwa i przeniewierzenia się zarzucał, ale nie winnym pod

względem obwinienia go o niemoralne życie. W skutek tego Brindeau na najmniejszą karę skazany został, t. j. na 100 fr. kary pieniężnéj. Łatwo się przekonać, że takowe skazanie prawie świetnemu uwolnieniu wyrównywa.

W proces Huberta zawikłany szwajcarski mechanik Steuble, który miał robić wiadoma machinę piekielną, w Mont St. Michel, gdzie siedział w więzieniu, poderznął sobie gardło brzytwą, po otrzymaniu listu od matki, który go mocno wzruszył. Umarł niebawem zostawiwszy list, w którym Hubertowi swoje nieszczęście przypisuje, zaś do panny Grouvelle wielkie przywiązanie wyraża.

Według *Monitora* z dnia 6go b. m., spokojność w la Rochelle, jak depesza telegraficzna z Bordeaux z d. 5go zrana donosi, została zupełnie przywrócona.

W okolicy la Rochelle zawsze jeszcze niespokój panuje. Lud wiejski wstrzymuje ładowanie zboża i wszystkich burmistrzów oraz dowódzców gwardyi narodowéj pooddalał. Z la Rochelle wyruszyło tamże pół batalijonu wojska z dwoma działami.

W departamencie Dólnego-Charentu wybuchły dalsze rozruchy z powodu wysokich cen zboża. Tą razą Saint-Jean-d'Angely jest ich widownią. I tu także podobnież jak w la Rochelle, lud d. 5. b. m. dopuszczał się karygodnych bezprawiów, którym tylko wdanie się władzy zbrojnéj mogło tamę położyć.

W skutek rozruchów zaszłych w La Rochelle uwięziono 80 osób, a między temi kilku złodziei, użytkujących z powstałego zamieszania. Nieposłuszna gwardyja narodowa miasteczka Brault została rozwiązaną.

Belgija.

Rozkazem dziennym podano do wiadomości wojska, że jenerał dywizyi Daine mianowany jest komendantem twierdzy Venloo.

Rozporządzeniem ministra wojny mają załogi wszystkich miast odbywać pochody i obroty wojenne, zupełnie tak, jak gdyby się znajdowały w obliczu nieprzyjaciela.

Według bruxelskiego korespondenta dziennika *Handelsblad*, dzień 15ty stycznia ma być tym dniem, w którym Francyja ma się oświadczyć, ażali przyłącza się lub nie do uchwał konferencyi londyńskiéj. Rząd w tym względzie chce jak naturalna oczekiwać dopiéro wypadku rozpraw francuzkiéj izby nad adresem.

Przy badaniu, jakie z panem Ducpetiaux przed sędzią instrukcyjnym odbyto, oświadczył tenże, iż do jego stowarzyszenia narodowego przyłączyło się już 3000 ochotników i że związki w tym celu pozawiérał nietylko we Francyi, lecz także w innych częściach sąsiedniéj za-granicy. Przeciwko rządowi bynajmniéj działać nie chciał; i owszém było jego stanowczym zamiarem takowy wspiérać. Tego zaś p. Ducpetiaux bynajmniéj nie tai, że główny zamiar stowarzyszenia jego zasadza się na podburzaniu zagranicznych ludności przeciw ich rządom.

Prussy.

Dokończenie wyjętych z aktów przedstawień stosunków kr. pruskiego rządu w sprawach kościelnych (przerwanych w n. 8. Gaz. n.):

Po wypadkach w archidyjecezyi gnieźnieńskiéj i poznańskiéj wynajduje allokucyja z dnia 13go września z. r. w rozkazie gabinetowym z dnia 9. kwietnia 1838 (Zbiór praw str. 240) powód do skargi. Rząd królewski widzi się tym sposobem wyzwanym do wyjaśnienia wypadków, któreby w duchu pokoju i pojednania jak najchętniéj w niepamięci był zagrzebał.

W chrześcijańskich europejskich państwach utrzymuje się z prawa majestatu wypływające urządzenie, mocą którego rząd w związkach między katolickiém duchowieństwem krajowém a dworem rzymskim gra rolę pośrednika. Gdy bowiem Papież w obcym kraju praw stanowić nie może, rząd krajowy na mocy swéj władzy prawodawczéj oznaczyć powinien, czyli rozporządzeniu papiezkiemu zastosowania dozwolić należy, lub nie, podobnie jak pośredniczy doniesieniom i związkom duchowieństwa z Rzymem. W Belgii tylko, ile wiadomo, konstytucyja z 1831 roku odmienne urządzenie określiła.

Z tego zupełnie stanowiska także aż dotąd utrzymywały się związki między Stolicą Apostolską a organami kościoła katolickiego w Prusiech za pośrednictwem królewskiego rządu. Jeżeli zaś tenże w pojedyńczych przypadkach swego pośrednictwa odmawiał, działo się to tylko w skutek ścisłego przestrzegania powyżéj wyrażonego rozporządzenia. To ściąga się mianowicie do przypadku w allokucyi dotkniętego, w którym rząd słusznie się wzbraniał przesłać do Rzymu akt poddania się kilku profesorów pod wydane dnia 26. września 1835 i dotyczące się pism hermezyańskich *breve*. Takowego osobistego aktu poddania się Stolica Apostolska od nikogo nie żądała i rząd królewski tém mniéj się czuł spowodowanym do przesłania tegoż do Rzymu, gdy nie znając *breve* z dnia 26. września 1835, nie mógł i nie chciał się na żaden sposób do tego przykładać, aby na nowo wzniecono pytanie o sprawie stronniczéj, którą sam dwór papiezki za załatwioną uważać pragnie.

Aż do najnowszych czasów nie miał rząd kró-

lewski prawie nigdy przyczyny do karcenia nadwerężania istniejących prawnych przepisów o związkach z Rzymem. Winien owszém dać duchowieństwu krajowemu świadectwo, że czystość jego zamiarów oceniało i zawsze właściwych przepisów przestrzegało.

Takowy stan starego porządku rzeczy został nagle przez dotąd niesłychany, umysły w największe wzburzenie wprawiający wypadek zakłócony.

Na końcu marca b. r. rozszerzano potajemnie w pruskich nadreńskich prowincyjach pod imieniem ówczesnego sprawującego interesa nuncyjatury papiézkiéj w Bruxelli, Aloizego Spinellego, wydany pod dniem 14. marca reskrypt do pewnego tutejszo-stronnego księdza, częścią w pisanych, częścią też w drukowanych egzemplarzach, w którym wybór dziekana Dr. Hüsgena na administratora archidyjecezyi kolońskiéj za niekanoniczny poczytano i pod względem ówczesnego postu postanowiono, że prawowierni téj saméj dyspensy używać mogą, którą arcybiskup rokiem pierw nadał.

Zeznanie Spinellego nie zostawia żadnéj wątpliwości o autentyczności tego dokumentu. Czyli Stolica Apostolska swego sprawującego interesa do takowego reskryptu upoważniła, jak w nim zapewniają, nie można było zaraz wypośrodkować. Gdy się jednak obawiać należało, żeby zapewnianiu Spinellego o posiadaniu upoważnienia papiézkiego ludność katolicka nie uwierzyła, żeby za krokiem tego rodzaju jeszcze i inne nie nastąpiły i groźnego wzburzenia umysłów za sobą nie pociągnęły, wydał przeto N. Król rozkaz gabinetowy z dnia 9go kwietnia z. r., stanowiący zgodne z prawami i urządzeniami środki, jakich się przeciw rozszerzaniu okolników »zagranicznych duchownych zwierzchników« o religijnych i kościelnych stosunkach chwytać należy.

W skutek zaniesionego zażalenia zganił późniéj dwór rzymski formalnie postępowanie Spinellego. Najwyższy rozkaz gabinetowy z dnia 9. kwietnia z. r. jednak tém bardziéj moc obowiązującą zatrzymuje, gdy Papież w części allokucyi, dotyczącéj się obowiązków przeciwnego i karze sądowéj ulegającego postępowania arcybiskupa poznańskiego, takowe jako »niezłomną stałość umysłu« uwielbia i wszystkich katolickich biskupów w monarchii pruskiéj do podobnego, obowiązki względem swego monarchy i swoje przysięgę naruszającego i ustawy krajowe podkopującego postępowania zachęca.

W. Księztwo Poznańskie.

— Z Poznania d. 9. stycznia. —

N. Król raczył tutejszemu ziomkowi, bawiącemu obecnie w Wiédniu, malarzowi Gustawowi Simonowi, synowi tutejszego księgarza K. Simona, za wydane przez tegoż i przesłane Najj. Panu dzieło: *»Dom Cesarsko-Austryjacki«*, zawierające poczet wszystkich Cesarzy, dać najłaskawiéj złoty medal, przeznaczony dla sztuk i umiejętności. *(G. Poz.)*

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 16. stycznia. —

N. Pan postanowił, że tajny radzca Fuhrmann, dyrektor gł. prezy. w komisyi rz. przy. i skarbu, prezydować będzie w radzie stanu, na przypadek wydarzyć się mogacéj, w ciągu piérwszego półrocza 1839 roku, nieobecności Namiestnika tegoż Królestwa. *(K. W.)*

Rossyja.

Cesarz JMć, na przedstawienie rady orderu wojskowego, Śgo Jérzego, przywdziać raczył, w dniu 1. grudnia, znak tegoż orderu 4téj klassy, za 25-letnią służbę.

Z Wilna. Nowém rozporządzeniem ministra oświécenia publicznego, hrabiego Uwarow, nakazano dla rozszérzenia i poparcia języka rossyjskiego w Litwie i w innych niegdyś polskich a teraz do Rossyi wcielonych prowincyjach, założenie instytutu dla polskich dziéwcząt w Białymstoku, w którym mają uczyć li rossyjskiego języka, i takichże instytutów naukowych w Wilnie, Witepsku, Połocku, Mińsku i Grodnie dla polskich dzieci płci obojéj, w których również język rossyjski ma być uczony i codziennie oprócz niedzieli i świąt ma się nauka odbywać. Podobne instytuty mają być dla Podola, Wołynia i Ukrainy pozakładane w Kijowie, Żytomierzu, Kamieńcu-Podolskim i w innych miastach. Szlachcie tych prowincyj surowo nakazano, ażeby synów i córki swoje do tych zakładów posyłała, iżby w »narodowym języku« zupełnie wykształcić się mogli. Szkoły po rzymsko-katolickich klasztorach, czy one od mnichów czy od zakonnic są utrzymywane, odtąd podlegać będą cywilnym nadzorcom szkolnym, na których włożono obowiązek, iżby rodzicom dali do pojęcia, jak potrzebném i pożyteczném dla ich dzieci jest nauczenie się rossyjskiego »narodowego« języka. — Cesarz Rossyjski, który mianowania rzymsko-katolickich, równie jak grecko-rossyjskich biskupów, dotąd sam podpisywał i ukazy o tém w imieniu swojém ogłaszać kazał, teraz mianowanie rzymsko-katolickich biskupów i ogłaszanie tego zdał na ces. rossyjski senat. I tak czytano niedawno w »Pszczole północnéj« następujący ukaz senatu: »Księciu Szymonowi Gedrojcowi, jako rzymsko-katolickiemu biskupowi, porucza się kierunek dyjece-

zyi żmudzkiéj i posiadać on będzie owe wszystkie prerogatywy, które z tém biskupstwem są połączone.« (*Adler.*)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(1) *Lwów d. 25. stycznia* 1839. Cena w handlu hurtowym: Cena szumówki 20 stopn. jest po 17 do 18 kr. m. k.; handel wódką od miesiąca prawie ustał, tak że okowitéj w bieżącym miesiącu nic nie sprzedano do Lwowa, a jeżeli się kupcy z Węgier i dla Wiédnia nie zgłoszą, to ceny jeszcze bardziéj spadną. — W handlu zbożem u nas wcale nié ma wielkiego ruchu, bo chociaż w żółkiewskim cyrkule płacą po 5 zr. m. k. za korzec pszenicy z odstawą do Sanu, to przecież podolska i z okolicy Lwowa, nie będąc jak wiadomo zdatną na spław, nie może osiągnąć téj ceny, i byłaby jeszcze tańsza, gdyby jéj nie kupowano na własne zużycie do tych cyrkułów, które swoję do Gdańska wyséłają. — Dzisiaj korzec pszenicy płaci się po 3 zr. 30 kr. do 3 zr. 36 kr., żyta 2 zr. 36 kr., jęczmienia 1 zr. 30 kr. do 1 zr. 36 kr., owsa 48 kr. m. k. — Inne produkta od czasu ostatniego doniesienia ceny nie zmieniły.

(*Nadesłano.*) Widzę się spowodowanym, wiadomość o sprzedaży wełny z dóbr Alfreda hr. Potockiego w Nrze 2. »Gazety Lwowskiéj« zawartą, uzupełnić tém doniesieniem, że wełna z owczarń Alfreda hrabi Potockiego ze strzyży 1839 została wprawdzie wszelako bez wantuchów sprzedaną po 118 zr. m. k. ryczałtem ze wszystkich dóbr galicyjskich tego Pana, zatém w bardzo rozmaitych gatunkach, nie wyłączając nawet wełny z brzucha i nóg, i to z odstawą kupcowi tylko do Łańcuta, w obwodzie rzeszowskim. Zwróciwszy więc uwagę na powyższe szczegóły sprzedaży, a osobliwie na rozmaitość gatunków, można korzystniejszego nabyć wyobrażenia o jakości téj wełny i o jéj cenie, aniżeli owo doniesienie o téj sprzedaży w Nrze 2gim »Gazety« po pozornie nizkiéj cenie nadaje. H.....

Warszawa. Kurs giełdy warszawskiéj d. 15. stycznia: Dukaty holenderskie nowe zł. 19 gr. 18; rossyjskie assygnaty zł. 188 i pół; listy zastawne zł. 91; kupon gr. 7 $^{2}/_{3}$. (*K. W.*)

O uprawie i pożytku nowéj rośliny olejnéj, zwanéj *Madia sativa.* *)

(Z ogłoszenia pana Botsch, król. wirtemberskiego przełożonego ogrodnika.)

Roślina ta, należąca do zrosłogłówkowych (*syngenesia*), rośnie 1½ do 2 stóp wysokości, przyjmuje się w każdéj roli, chociażby przed zasianiem jéj niepognojonéj, udaje się wszędzie, wyjąwszy na polu mokrém albo lépkiém, nalepiéj zaś w ziemi żyznéj, byle nie siać za gęsto. Na morg wirtemberski (876 sążni kwadr. wiédeńskich) nie potrzeba tylko 4 do 6 funtów nasienia, jak do pola; siać można pod skibę, albo też szeroko garścią, a to w październiku, albo też na wiosnę, najpoźniéj do połowy maja. Skoro zejdzie, mrozy wiosenne już jéj nie szkodzą, nie tknie jéj też ani bydło ani robactwo. Kto zamyśla siać na wiosnę, musi w jesieni przysposobić pole, aby ją, skoro ziemia obeschnie, na dobrze zawlóczonéj oraninie siać czémprędzéj. Po zasianiu już się nie włóczy, lecz wałkuje; potém trzeba ją pléć, aby jéj chwasty nie przygłuszyły. — Po trzech miesiącach (od zasiewu wiosennego) dojrzewa nasienie, ziarnko zmieni czarny kolor na siwy, a wtenczas pora do żniwa. Roślinę tę żnie się nizko, lub rwie (bierze) tak jak len i rozściela na polu, aby wyschła, zresztą postępuje się z nią jak z rzepakiem. Z wymłacaniem ociągać się nie można, inaczéj leżąc na kupie mogłaby się zagrzać, a tém samém ucierpiałoby ziarno.

Z morga wirtemberskiego t. j. 876 sążni kwad. wiéd. można zebrać 4 do 6 szeflów wirtemberskich nasienia czyli 6 do 9 korcy lwowskich, a z niego wybić na zimno lub na ciepło 440 funtów oleju.

Nasienie to sprzedaje p. W. Hertz, w Sztutgardzie; spodziéwać się, że i we Lwowie dostanie go nie za długo, bo p. Jérzy Geistler, mający w rynku sklep »pod Wiosną« zapisał go sobie z tamtąd.

*) Obacz Nr. 4ty „Gazety Lwowskiéj“ z r. b.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Chłop panem milijonowym, czyli: Dziewica ze świata czarodziejskiego*, melodrama z obrazami w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 4. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.